

nastu kolegów postawionego, nie będą nadużywać cierpliwości Izby, sądzę bowiem, że wniosek takiego rodzaju albo motywuje się sam przez się, więc zawiera w sobie motywowanie, albo bliższe szczegóły motywowania byłyby niestosowne. Wprawdzie przy tej sposobności łatwo byłoby rozwinąć się nad całem położeniem politycznym, łatwo byłoby szeroko mówić o przebiegu tych okoliczności, które doprowadziły do teraźniejszego stanu rzeczy. Jednakże, chociaż to należałoby do przedmiotu, wolę ograniczyć się tylko na uwagi, które zdają mi się niezbędne. Niepowiem więc wszystkim, co by wiedzieć można, ale powiem to, czego pominąć niepodobna. Naprzód zwracam uwagę państwa na to, że wniosek nasz jest prostym, naturalnym, logicznym wynikiem tego ustępu adresu, sejm przeczłonnego, w którym jest mowa o bezpośrednich wyborach. W tym ten brzmiał tak:

„Zapowiedziane wnioski o bezpośrednich do Rady państwa wyborach w kraju naszym wzbudziły różnorodne domysły i obawy. Sejm nasz ma prawo wybierania posłów do Rady państwa, przez Ciebie Najjaśniejszy Panie! statutem krajowym potwierdzono. Naruszyć to prawo lub odjąć je sejmowi, bez jego zezwolenia, byłoby to zachwianie wiary w prawa konstytucyjne i podkopanie podstawy opartej na tych prawach porządku.“

Ustęp ten był wtenczas uważany ogólnie jako najwybitniejszy z całego adresu. Otóż do tego ustępu nawiązuje nasz wniosek. Jeżeli bowiem wtenczas wobec zamierzonych dopiero zaprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa, sejm wypowiedział swoje w tej mierze przekonanie, jeżeli wtenczas sejm wskazał na istniejące prawa, jeżeli wtenczas sejm ostrzegł przed skutkami tego niepodobna zdaje mi się, ażeby teraz o tem milczeć, gdy się stało to, czego się wtenczas obawiano. Jeżeli sejm wtedy czuł się w obowiązku wobec zamierzonych wyborów podnieść głos w imieniu prawa kraju naszego i dobra monarchii, to nie może pojąć się tej niekonsekwencji, ażeby teraz, skoro ten akt stał się rzeczywistością, milczeniem to do wiadomości przyjmować, coby znaczyło, że się zgadza na to co się stało.

Wobec tego faktu dokonano wyborów w kraju powołani do wyboru posłów do Rady państwa mogli się poddać konieczności, bo nie mieli ani bezpośrednich powodów ani sposobu zaprzestowania przeciw temu, a wybrani posłowie wobec faktu dokonanego mogli się poddać konieczności w tej myśli, że odpowiadają woli wyborców i uważają to jako swoje zadanie, dodatnio działać na tem jednemu polu, które im pozostało.

Inne zupełnie położenie jest sejm krajowy, opartego na statucie krajowym. Sejm powołany jest do bronięcia swoich praw tym statutem m. przynajmniej, wprost temu odjęto takie prawo, więc musimy, że zadaniem sejmowi jest w tej sprawie głos podnieść. Wniosek nasz jest zresztą w ścisłej łączności z ostatnią emanacją sejm krajowego, a już może ta okoliczność, że ta łączność z naszym wnioskiem istnieje, jeżeli nie dla wszystkich członków tej Izby, to przynajmniej dla niektórych będzie miała swoje znaczenie i wartość.

Co do dalszych wyborów zwracam uwagę państwa na to, które już do wniosku są dodane, zwracam uwagę państwa na to właśnie motywa dla tego, że to nie są ogólniki, które jeden tak, a drugi inaczej pojmuje, że to nie ogólniki, które potrzebują dalszego szczegółowego komentarza, bo są oparte na danych rzeczywistych. Odwołujemy się do faktu, że § 16 statutu krajowego, prawo wo wybierania posłów do Rady państwa zostało krajowi poręczone; odwołujemy się do faktu, że zaprowadzono bezpośrednie wybory do Rady państwa bez wiedzy, bez zezwolenia i bez współudziału sejmowi; odwołujemy się do ostatniej właśnie emanacji sejm przeczłonnego, odwołujemy się na naruszenie do prawa sejmowi i do obowiązków sejmowi; do prawa na podstawie § 19 statutu krajowego, który pozwala sejmowi i nadaje mu sposobność czynienia wniosków względem urzędów ogólnych, których jest dobra monarchii i kraju; odwołujemy się do obowiązków sejmowi, bo przecież pierwszym obowiązkiem sejmowi jest i będzie przestrzeganie prawa kraju.

I w tem wypowiedzeniu jestem właśnie w łączności z adresem sejmowi, z tem, co sejm oświadczył a nawet ostatnia delegacja sejmowi, kiedy wobec zaprowadzenia wyborów bezpośrednich z Rady państwa wyszła. Tyle co do treści.

Jednakże może ktoś powie: wniosek jest słuszny ale nie na czasie. Nie wiem, czy mam na serwo brać ten zarzut. Mnie się zdaje, że to zwykła wymówka tych, co są przejęci podwójną obawą, to jest, boją się każdego dodatkowego kroku na drodze legalnej opozycji, ale i boją się wypowiedzieć z tego nie chcą; dlatego chwytają się tego środka i mówią: wniosek dobry, ale nie na czasie. Otóż jeżeli wniosek ten nie jest na czasie teraz, to rzecz jest na czasie, bo jeżeli sejm ma prawo wypowiedzieć protest albo zastrzeżenie przeciw temu faktowi, to przecież nie może w innym czasie, jak tylko w tym, kiedy sejm po raz pierwszy się zebrał po zaprowadzeniu tego faktu.

Imi znów może powiedzieć: zgadzam się z wnioskiem, ale nie w formie. To już pojmuję, że ktoś szczerze może się zgadzać z rzeczą, ale właśnie nie w tej formie, którą wybraliśmy. Tym przeciwnikom powiem, że wybraliśmy tę formę, bo nam zdawała się krótszą, jedynszą i stosowniejszą niż adres, bo wreszcie bez ogólników twierdzić można było trzymać się ściśle rzeczy i tym sposobem odpowiedzieć celowi. Zresztą możemy się mylić i pod tym względem będzie to rzecz komisy, jeżeli sejm zechce wybrać takową, ułożyć formę wniosku, jak jej się spodoba. Komisja wybrana z łona większości sejmowi, przedstawia tę większość i w duchu tej większości zechce zapewne przedstawić sejmowi wniosek i formę i ułożenie tego wniosku. My możemy tylko podać ten wniosek pod sąd Izby; dalszy przebieg już od nas nie zależy. My swoje zrobiliśmy; przez to nie chcemy powiedzieć, iżbyśmy zrobili coś nadzwyczajnego. Zrobiliśmy tylko to, co nakazywało nam nasze sumienie, co nakazywało nam nasze zapatrywanie polityczne, zrobiliśmy to, że z całą spokojnością możemy brać odpowiedzialność wobec wyborców naszych i wobec krajów.

Zaj odesłaniem wniosku ks. Czartoryskiego do komisji głosowali:

PP. Badien, Chranowski, Czartoryski, Czerkowski, Cywiński, Dzwonkowski, Grocholski, Gross, Haller, Hoppen, Hossard, Kaczkowski, Kamiński, Karszewski, Kirchmayer, Konopka, Koziebrodzki, Krafiński, Krzeczunowicz, Majer, Meiselski, Paszkowski, Piłiński, Podlewski, Pohorecki, Rutowski, Rydzowski, Rylski, Sapieha Adam, Sawczyński, Serwatowski, Skrzyski, Skwarczyński, Smolka, Spławieński, Szeptycki, Szumaczowski, Szeliński, Stonecki,

Tarnowski Jan, Tetmajer, Torosiewicz Emil, Trzeciński, Tyszkowski, Weigel, Weissmann, Wereszczyński, Wodziecki Ludwik, Wolański Erazm, Wolański Mik., Zawadowski, Zyblikiewicz.

Przeciw temu wnioskowi głosowali: PP. Agopowicz, Antoniewicz, Bartoszewski, Baum, Breuer, Bifous, Bodnar, Calkowski, Chrapek, Czajkowski, Dąbrowski, Drozd, Dunajewski, Fecak, Firlej, Garbaczewski, Gawronski, Głogowski, Golewski, Gołuchowski, Gniwosz, Hajdamacha, Halka, Hubar, Iwaniszów, Janowski, Jasiński Józef, Jaworski Paweł, Jaworski Apolinary, Jędrzejowski, Kabat, Kalir, Keropin, Kobylarz, Kocko, Kocylowski, Kozanowicz, Król, Krzyżanowski, Kuczkowski Eug., Kulczycki, Kurara, Laskorz, Lisiewicz, Łoś August, Madejski, Mandyczewski, Michalski, Oskard, Ozarkiewicz, Pawlikow, Pietrusiewicz, Pietruski, Polanowski, Popiel, Potocki, Siemiński, Siwiec, Stupnicki, Szaszkiewicz, Szczepański, Szemulowski, Szott, Szujski, Szurlej, Turczyn, Wesołowski, Węzyk, Wiśniowski, Włodek, Zakliński, Ziemiałkowski, Żołądź.

Wniosek tedy został odrzucony. W końcu p. Szczepański uzasadnił wniosek swój o przymusową asekurację budynków wiejskich. Wśród ogólnego gwaru nie usłyszałem ani jednego słowa z dość długiego przemówienia.

Po krótkiej dyskusji formalnej odesłano ten wniosek w myśl wnioskuodawcy do Wydziału krajowego, jako specjalnej komisji.

Przyszłe posiedzenie z powodu przypadającego jutro święta gr. kat. odbędzie się dopiero w piątek.

Wiedeń 17 grudnia.

Co za wybory temat dla dzienników — uwięzienie Offenheima, Zifra i Liskowetza, trzech niegdyś najwyższych urzędników kolei lwowsko-czernowieckiej. Zbyteczne nadmienić, że tak zwane dzienniki ludowe nie traktują tej sprawy inaczej, jak traktowały ongi sprawę hr. Choryńskiego i panny Ebergeny lub innych podobnych *Sensations-Processe*. Opisują przebieg aresztowania i oddania tych panów do sądu karnego, cele, w których ich umieszczono, a nawet współwzięni, co w wspólnej z nimi siedzą celi. Wszystkie dzienniki naturalnie triumfują, bo uwięzienie p. Offenheima świadczy o sprawiedliwości sądownictwa austriackiego. O tej sprawiedliwości nigdy nie wątpiliśmy, lecz wiemy także, iż ta sama prasa, która dziś potępia p. Offenheima, pokrywała płaszczem miłosierdzia przeróżne nadużycia kolejowe i bankowe. I w feuilletonie, i w artykule wstępnym i w kronice codziennej obrabiają temat o Offenheimie, którego jeden dziennik nazywa Bazainem czernowieckim, a o którym inny dziennik pisze, że za człowieka z żelaznem czołem, żelazną kaską i żelazną koroną zawarli się wrzeczadze żelazni. Lecz dajmy po kój opisom dziennikarskim, w których także prasa francuska nie mało celuje, a właściwie jest głównym pierwowzorem. Po tem, cośmy wczoraj napisali o walce rządu z królami kolejowymi, nie posiadając mnie o słabość dla jednego z głównych przedstawicieli tego świata pieniężnego. Nam idzie o zasadę. P. Offenheimowi należało się te same względy przyzwoitości, jakie służy każdemu poszlakowanemu sądownie. W chwili, gdy p. Offenheim stanął przed sądem karnym, nie godzi się naigrawać z więźnia. Jeżeli p. Offenheim jest winien, jeżeli prawdą jest, co opinia publiczna o nim mówi, nie ujdzie zasłużonej kary. Swoją drogą naturalnie ocenimy winniśmy doniosłość wypadku wczorajszego.

Uwięzienie p. Offenheima ma ważne znaczenie. Świadczy ono, do jakiego stopnia dojdę musieli korupcy w świecie finansowym, skoro są uważali za konieczne uwięzić jednego z najpotężniejszych władców hierarchii kolejowej, świadczy ona o zaszczytnym i bezstronnem stanowisku sędziów, co z resztą nie pożyjemy za zasługę, bo znane wyrażenie: *il y a les juges timentes* powinno tylko obowiązywać sędziów i sądów, uwięzienie p. Offenheima ma dalej pewne znaczenie państwowe, bo jest do pewnego stopnia dowodem niezdrowych stosunków społecznych, zwłaszcza, iż opinia publiczna w tej mierze wskazuje palcami na wielu innych jeszcze królów kolejowych, bankowych i giełdowych, którzy niby na podobny los zasłużyli, a nadto nie trzeba zapominać, iż jeszcze w lutym lub w marcu b. r. w saloonach na Ringstrasse w jego prześlicznym pałacu naprzeciwko pałacu arcyksięcia Ludwika Wiktora, zbierali się reprezentanci tak zwanego wyższego świata, rozmaici generałowie i dygnitarze, między nimi także dyplomaci zagraniczni. Uwięzienie p. Offenheima ma wreszcie o tyle znaczenia, o ile były dyrektor kolei czernowieckiej związany jest z rozmaitemi kołami wpływowymi, z tą całą kłódką finansowo-giełdowo-kolejową, która od kilku lat prym dierży w Austrii. Powiadają, że od p. Offenheima zawieszono, czy i wielu jeszcze uzyska towarzyszy więzienia z tego samego świata. Mówią nawet, iż ten sam los spotka jeszcze inne osobistość, zostające w stosunkach urzędowych bądź z galicyjskimi bądź z innymi kolejami żelaznymi. Wymieniają tu publicznie nazwiska, których naturalnie nie powtarzamy. Pod względem prawniczym uwięzienie p. Offenheima jest dowodem, że śledztwo wstępne już rozpoczęło przeciw tej osobie, że zatem zachodzi przeciw niemu poszlaki prawne, a ponieważ rozchodzi się w danym wypadku o zbrodnię karaną więzić niż 5-letniem więzieniem, przeto na podstawie § 150 ustawy o postępowaniu karnem. Sąd uwięził p. Offenheima i innych poszlakowanych, aby uniknąć porozumienia się ich między sobą lub z świadkami. Rozumie się samo przez się, iż uwięzienie takie nie jest jeszcze dowodem winy, tylko dowodem istniejących poszlaków. Śledztwo toczy się o zbrodnię oszustwa a p. Offenheimowi zarzucają malwersacje różne.

Pomimo sankcji cesarskiej ustawy o kasach zaliczkowych jeszcze nie została ogłoszona, a nawet wiadomo, kiedy to nastąpi; mówią, że dopiero po ukończeniu obrad nad statutem o kasach zaliczkowych. Obrady te toczą się w ministerstwie skarbu przy współudziale kół finansowych i handlowych.

Poznań 14go grudnia.

Koło nasze poselskie dało pierwszy znak życia. Poseł Lubiński wniósł interpelację o zakaz Rady szkolnej poznania, poczenia prywatnej nauki religii po zniesieniu, w gimnazjach wykładów obowiązkowych. Gwałt ten wymagał głośnego podniesienia w Izbie; znalazł też nasz poseł poparcie nie tylko w kole polskiem, ale u całego stronnictwa centrum i niewątpliwie wywzięte są stąd dyskusja. W przeszłym tygodniu odbyła się obrzymska walka nad wnioskiem Reichenspergera o powrót do dawnych stosunków państwa do kościoła,

Minister Falk mówił jak trybun klubowy, zaczął najuprzywilejowanej Ojca Św., biskupów, w ogóle mowa jego, również jak wniesiony na tem samem posiedzeniu projekt o ślubach cywilnych, robił wrażenie, jakoby chiano wszelkie związki kościelne rozzerwać. Taką ustawą w Niemczech pod wpływem rosnącego racjonalizmu odciągnie lud od obowiązków kościelnych, bo znaczna część ludności uchyli się od ślubów kościelnych, a co więcej od chrztu. Podobnie radykalnego projektu ustawy żadna dotąd państwo nie zna i odpowiada ona potrzebom i interesom komuny paryskiej, ale nie monarchicznego rządu. Ustawa ta zresztą u nas, jak i w całej wschodniej części monarchii, jest niewykonalna, bo sołtysi nie będą w stanie utrzymywać i prowadzić ksiąg stanu cywilnego. Projekt ten jest wreszcie ostatecznym ciosem dla protestantyzmu, bo gdy przyjętym będzie, żaden protestant nie spyta więcej o swego pastora; dla katolików zaś, chociaż przeciw nim wymierzony, acz wstrętny, nie będzie tyle niebezpiecznym, bo żaden katolik nie zechce poprzestać na ślubie lub chrzcie cywilnym. Będzie to więc tylko nowy podatek nałożony na katolików i nie więcej. Kilka takich ustaw jeszcze, a będzie można przewidzieć zupełne wyzbycie się charakteru chrześcijańskiego.

Na owem posiedzeniu Windhorst wspaniale mówił o biskupach broniących wolności wobec bierności i czerzości czasu i charakterów; dodał, że list naszego Prymasa w odpowiedzi na wezwanie do złożenia urzędu, kiedyś złotymi głoskami drukowanym będzie. Czemu słowa podobne, a tyle prawdziwe, nie płyną z ust właściwych ku temu, to jest od posłów naszych?

Co chwila oczekujemy rozpoczęcia procesu przeciw Prymasowi, w sądzie ad hoc urządzonym w Berlinie, celem złożenia go z stolicy biskupiej. Minister Falk w owej klubowej mowie doniósł Izbie, że skarga ze strony ministerstwa już wytoczoną została.

W kwestii kościelnej panuje u nas zamęt bez granic. Na mocy tychże samych ustaw sądy jednych księży uwalniają, drugich na kary skazują, innych nawet więżą. Tu w Poznaniu sąd miejscowy tyle pochopny do wymierzania kar na księży, był jednak zmuszony uwolnić X. Grabowskiego, który się sam bronił, i przynależało, że obrona była arcydziełem wobec sądu pruskiego, pod względem, że się tak wyrażę, adwokackim, chociaż nie było w niej zdaniem naszym, wyższego nastroju, jaki być winien właściwym kapłanowi na ławie oskarżonych o czynność kościelną obowiązków kapłańskiego.

Kraków 18 grudnia (Sprawozdanie z obrad Rady miejskiej nad budżetem). Na trzech posiedzeniach, na których przewodniczył Prezydent miasta Dr Dietl, uchwała Rada miejska budżet dochodów i wydatków miasta Krakowa na r. 1874. Uchwalone cyfry ważniejszych tytułów i pozycji przedstawiają się następująco w budżecie dochodów:

1. Zarząd główny 90,756 złr. — a mianowicie: płace i zasiłgi 41,820 złr., dodatki do płacy 11,291 złr., deputata 605 złr., adjuata dla 2 aplikanów 1200 złr., płace dienne 14,267 złr., koszt podróży 500 złr., wynagrodzenie 1800 złr., zapomogi 1200 złr., wydatki kancelaryjne 6346 złr., emerytury 9458 złr., zaopatrzenia i dary z łaski 2129 złr., alimentacje 140 złr.
2. Zarząd nieruchomości miejskich 6487 złr.; a mianowicie: pilnowanie i utrzymanie wika w Dąbju, Bieszczu i Pasiece 250 złr., budynki miejskie 4902 złr., utrzymanie i nakręcanie zegarów 385 złr., utrzymanie studzien 950 złr.
3. Zakłady miejskie 63,200 złr. — a mianowicie: komisaryaty dzielnic miejskich 6995 złr., areszta miejskie 1765 złr., urzędy zdrowia 3540 złr., utrzymanie cmentarza 2910 złr., komisaryat targowy 3233 złr., waga miejska 1598 złr., łazienki na Wiśle 900 złr., budy jarmaczne 400 złr., straż pożarna, pociągi miejskie i czyszczenie miasta 41,859 złr.
4. Budowa nowych kanałów, utrzymanie i czyszczenie istniejących 2200 złr.
5. Budowa i utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników 25,405 złr. — a mianowicie: drogi 16,405 złr., mosty 6000 złr., utrzymanie bruków 3000 złr., budowa zaś nowych bruków i chodników uskuteczniłą zostanie z funduszu pożyczkowego.
6. Oświetlenie miasta 28,008 złr., t. j. oświetlenie gazem 19,074 złr., oświetlenie naftą 4304 złr., oświetlenie Sukiennic 4630 złr.
7. Upiększenie miasta 8264 złr. — a mianowicie: utrzymanie i dalsze uporządkowanie plantacji 7564 złr., założenie i utrzymanie placów 700 złr.
8. Dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i budynków parafialnych 100 złr.
9. Szkoły i dobroczynność 65,785 złr. — a mianowicie: utrzymanie szkół początkowych 31,163 złr., dodatki z funduszu miejskiego na utrzymanie szkół 17,146 złr., na cele dobroczynne 17,476 złr.

Do tytułu tego dodajemy objaśnienie, że miasto utrzymuje własnym kosztem sześć szkół, a prócz tego wyznacza pewne kwoty na zasiłek szkół innych, jak n. p. szkoły żeńskiej u św. Andrzeja, szkoły żeńskiej u św. Tomasza, oraz przy klasztorze Augustyanek, dodatek na utrzymanie szkoły zboru ewangelickiego, wyższej szkoły realnej, na potrzeby Akademii umiejętności, zasiłek dla szkoły polskiej w Parżu, która ma być otwartą w skutek przeniesienia szkoły na Batignolles, dodatek na utrzymanie muzeum techniczno-przemysłowego itp.

10. Czynsze z najętych domów 500 złr.
 11. Odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie 401 złr.
 12. Podatki i opłaty skarbowe 6888 złr.
 13. Dodatek z funduszu miejskiego na utrzymanie straży policyjnej 16,690 złr.
 14. Spis ludności 400 złr.; wynagrodzenie dla egzekwentów 150 złr.
 15. Wydatki na kwaterynec wojska 50,520 złr.
 16. Wydatki przygodne 1300 złr.
 17. Wydatki nieprzewidziane 1230 złr.
 18. Wydatki nadzwyczajne 74,549 złr.; w sumie tej miłości się 65,600 złr. na umorzenie pożyczki.
- Ogółem przeto budżet rozchodu wykazuje cyfrę 437,799 złr.
- Uchwalone cyfry ważniejszych tytułów i pozycji w budżecie dochodów przedstawiają się następująco:
1. Dochody z nieruchomości 17,634 złr.
 2. Dochody z praw wyłącznych i zakładów miejskich 83,443 złr.; w sumie tej miłości się 70,000 złr. jako dochód z myta rogatkowego.
 3. Opłaty prawne 37,313 złr.; mianowicie: za przy-

jęcie do gminy 500 złr., za konsensa 21,950 złr., za odpisy z aktów 3 złr., pokładne 1,160 złr., za pozwolenie tańców przy muzyce w lokalach publicznych 500 złr., opłaty i zasiłki szkolne 8,500 złr., egzekutne 400 złr., dochód funduszu ubogich 4,300 złr.

4. Odsetki od kapitałów 8,079 złr.

5. Ciesciowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska 28,120 złr.

6. Dochody przygodne 610 złr.; miłości się w tem 500 złr. wypłacone przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia na straż ogólną ochotniczą.

7. Dochody konsumcyjnych miejskie 238,600 złr.; a mianowicie, część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych, oraz zysk spodziewany z dzierżawy tychże opłat 212,000 złr., część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa 8,000 złr., dodatek od czynszów z mieszkań 18,600 złr.

8. Dochody nadzwyczajne 24,000 złr.

Ogółem budżet dochodów wynosi 437,799 złr. Tak więc budżet miasta Krakowa na r. 1874 uchwalony, nie wykazuje ani przewyżki ani niedoboru.

Do budżetu dołączony jest nadto wykaz różnych funduszy na cele dobroczynne, którymi gmina administruje. Stan zaś funduszu Sukiennic, według zamknięcia rachunków za r. 1872 wykazuje przewyżkę 5,252 złr. 84 c.; było bowiem przychodu 35,792 złr. 25 c., rozchodu zaś 30,539 złr. 61 c.; w sumie tej ostatniej znajduje się 15,000 złr. na zakupno trzech sklepów, 2,500 złr. na budowę dachu, podatki rządowe, reparacje itp.

Z rozpraw niewiele przytoczyć można, nie były bowiem zasadnicze; stwierdzić tylko wypada, że na posiedzeniach przeznaczonych na rozprawy budżetowe, komplet Rady nader był szczupły, tak że na pierwszym obecnym było do końca zaledwie 31 radców, na drugim musiał prezydent około 8ej godz. wieczór zamknąć rozprawę dla braku kompletu, na trzecim wreszcie zebrali się znów zaledwie 31 radców, i to dopiero posyłano na wszystkie strony, aby posiedzenie mogło przyjść do skutku.

Z rozpraw budżetowych przytoczymy tylko ważniejsze.

(Dok. nast.)

Prezes krajowej dyrekcyi skarbu, mianował konceptistę Juliana Gierowskiego, adjunktem w prokuratury skarbowej we Lwowie.

D. 16 b. m. toczył się przed sądem powiatowym w Poznaniu proces przeciw prymasowi hr. Ledóchowskiemu o oddanie probostwa w Bytyniu dziekanowi X. Hebanowskiemu, a w procesie tym stawał biskup X. Janiszewski jako świadek. Prokurator wniósł 800 tal. kary lub w razie nieuwierzenia 6 miesięcy więzienia. Sąd przysłał na wniosek co do grzywny, ale nie co do więzienia, gdyż dotychczasowe kary więzienia za wykroczenia na Arcybiskupa, przekraczają *maximum* kar zastrzeżonych ustawami majowymi. Drugi proces przeciw wikarowi X. Nawrockiemu z Cerekwicy za sprawowanie funkcji duchownych, skończył się skazaniem obwołanego na 10 tal. albo 3 dni więzienia.

Na zgromadzeniu przedwyborczem w Pleszewie wybrano d. 15 b. m. kandydatami do parlamentu niemieckiego: Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego, Wład. Taczanowskiego, X. Rzeźniewskiego, X. War tenberga, Józefa Żółtowskiego i Henryka Krzyżanowskiego. We Wrześni wybrano: Arcybiskupa Ledóchowskiego, X. Stablewskiego, hr. Edwarda Ponickiego, Hipolita Turę, hr. Józefa Mielińskiego i Dra Szymańskiego.

Wiedeń 17 grudnia. Po uchwaleniu ustawy o pożyczce 80 milionów zwracają niektóre dzienniki uwagę, że teraz cały ciężar odpowiedzialności za wykonanie ustawy i dobre użycie funduszy państwowych spadnie na ministra skarbu, albowiem ustawa wspomniana nadaje mu bardzo osobiste atrybucje i czyni go ostatnią niejako instancją w tej sprawie. Minister skarbu pragnie jak się zdaje zrzucić z siebie tę odpowiedzialność, bo oto co czytamy w jednym dzienniku urzędowym: „Na kasy zaliczkowe, które już niebawem zaprowadzone będą, spada zadanie wielkie i pełne odpowiedzialności. Mają one nadąć praktyczne znaczenie pomocy państwowej i starać się o zabezpieczenie wydanych w tym celu funduszy. Praktyczne zastosowanie pomocy państwowej zawisł będzie głównie od organów wykonawczych, ich znajomości lokalnych stosunków i stosowności wydanych zarządzeń. Wprawdzie przy zastawie papierów wartościowych minister skarbu będzie ostatnią decydującą instancją, ale ostatecznie i w tym wypadku warunkiem decydującym będzie kredyt osobisty, a tem samem opinii kierowników kas zaliczkowych otwarty jest także wpływ znakomity. Dziwnie (?) przeto brzmi twierdzenie niektórych dzienników, że na ministra skarbu spada cały ciężar odpowiedzialności za wykonanie ustawy i dobre użycie funduszy państwowych. Formalna odpowiedzialność spada niezawodnie na ministra, ale ci, którzy z góry stawiają żądanie, ażeby pomoc państwową usunął przesilenie, przeciwną albo doniosłość przesilenia, albo doniosłość pomocy państwowej. Żywnotne przedsiębiorstwa dające rękojmię pewną, otrzymają niezawodnie żadaną pomoc, a przedsiębiorstwa nie mające żadnych warunków powodzenia, nie będą miały przystępu do kas zaliczkowych.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 grudnia. Zbliża się pora wyboru delegata z miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej. Wyboru tego dopełnia Rada miejska. Zdaniem naszym byłoby najwłaściwiej, aby Prezydent miasta jako prezes Rady szkolnej okręgowej, która jest jednym ogniwem w organizacji władzy naczelnej wychowania, zasięgnął pod względem kandydatów o to posadę ubiegając się mogących, zdania ludzi nauki a przedewszystkiem pedagogów praktycznych, jakimi są nauczyciele publiczni, którym i obowiązki członków Rady szkolnej krajowej i osoby posiadające odpowiednie udziolenie są znane. Prezydent miasta mógłby na podstawie takich zdań przedstawić Radzie miejskiej kandydatów, zapewniwszy się poprzednio, czyby posadę tę przyjęli.

Podaliśmy wczoraj pisać o wencie, że sprzedawane będą między innemi przedmioty firmy Pollaka; jest to omyłka nie z naszej winy popełniona, albowiem p. Oraczewska z Pruszyńskich sprzedaje na wencie przedmioty firmy A. Skórczewskiego i Polakiewicza, mającej już w mieście naszym renomę. Nie naszą także jest winą opuszczenie, iż roboty kościelne nad należących do Towarzystwa św. Wincentego à Paulo sprzedawać będzie prócz wymienionych wczoraj pań, także

Zofia z hr. Ryszczewskich hr. Wodziecka, prezesowa tegoż Towarzystwa.

— *Meliores ambo* — a stosujemy to wyrażenie do dwóch dzienników: *Kraju* i *Gazety Narodowej*, którym zmuszeni byliśmy onegdaj zarzucić złę wiary, a na zarzuty nasze odpowiadają one nowymi fałszami. *Kraj* pisze, że słów jego: „Sejm milczał i *Czas* milczał“, nie trzeba było brać dosłownie, ale tylko w odniesieniu do wniosku ks. Czartoryskiego, bo ani „Sejm nie milczał ani *Czas* nie milczał“, ale *Czas*, o ile mu się zdaje, nie chciał wniosku ks. Czartoryskiego, dopóki się nie ukazał. Nowy wykręt, na fałszu oparty. Sejm milczał — ale *Czas* nie milczał, bo jeszcze przed otwarciem sesyi Radzi, aby Sejm oświadczył się wyraźnie względem zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, i to w adresie do Korony. *Czas* nie chciał zapewne wniosku ks. Czartoryskiego ani przed ukazaniem się jego ani po, bo chciał i chce adresu. *Czas* nie stawiał nigdy kwestyi: „zastrzeżenie czy adres“, jak to *Kraj* wyznal, bo *Czas* uważał „zastrzeżenie“ za niewłaściwość, a chciał „adres“, jako jedynego sposobu zachowania konsekwencyi w postępowaniu sejmowi i utrzymania jego godności. Ale na oóż to wszystko, skoro *Gazeta Narodowa* idzie tak daleko w fałsz, że utrzymuje przed swymi czytelnikami: „że *Czas* nie chce adresu, chyba przymusowo“. Przymusza *Czas* — kto? Zapewne *Gazeta Narodowa*, która przerwała milczenie dopiero po ukazaniu się wniosku ks. Czartoryskiego. „Przymusowo“ zapewne dla tego chce *Czas* adresu, że go radził przed otwarciem sesyi sejmowej, będąc przekonany, że Sejm o zasilej zmianie zachować milczenia nie może. Ale z taką złą wiarą walczyć nie podobna. Prosiłibyśmy tylko, aby oba dzienniki użyły miejsca w inseratach swoich artykułów naszymu z 25go listopada. To jedyny dla nas sposób przekonania publiczności, do jakiego stopnia nadużywają jej dobrej wiary. Upraszamy więc *Kraj* i *Gazetę Narodową* o taki inserat, z napisem: „Artykuł *Czasu* z 25go listopada“ i chętnie poniesiemy koszt, w zaufaniu, że nasz artykuł nieulegnie przy powtórzeniu go w inseratach, jakiej przypadkowej zmianie.

— Z wielkimi wyznajemy zdumieniem, widzieliśmy dziś w księgarni Nowoleckiej ogromny zapas warszawskich wydań książek dla dzieci oraz zabawek i gier mających na celu ćwiczenia umysłowe dzieci. Dawniej zjawiało się tu i owdzie w Krakowie, Warszawie lub Poznaniu parę książek z obrazkami przygotowanych na kolendę; tym razem możnaby już z nich znaczny utworzyć zbiorek, a wszystkie z pigmkiem obrazkami, ładnie drukowane, ozdobnie oprawne i znacznie tańsze niż dawniej. Oprócz książek dziecinnych, są rozmaite gry pamięciowe, geograficzne, historyczne, matematyczne, architektoniczne, pudełka do rysunków, narzędzia dla rozmaitych zatrudnień dziecinnych, słowem ogromny to zapas wszelkiego rodzaju zajęć dla dzieci różnego wieku i objęj pici. W realistycznym naszym wieku nawet zabawki dziecinne przestały być czystymi rozrywkami, ale łączą w sobie praktyczną korzyść, tak iż dziecko nawet bawiąc się, nabywa niejakich pojęć w różnych sferach wiedzy ludzkiej, uczy się kombinować, myśleć. Nie mieliśmy dość czasu, aby się bliżej rozpastrzeć w tych nowych zadaniach kształcenia młodych umysłów, a przeto niemożemy powiedzieć nic o ich wewnętrznej wartości, jak niemniej bacznie, że największą część tych książek zdaje się być przełożoną z obcych języków, czy się w nich nie znajduje kierunek wychowania dzieci naszych przeciwny. Dlatego dobrze byłoby, aby wydawcy dbali o zdrowy pokarm dla umysłów młodocianych, zasięgnęli rady pedagogów naszych, nie spuszczać się zawsze na powołanie wydawców zagranicznych. My z obowiązku naszego tylko obejrzelibyśmy po wierzchu ten obfity zbiór i podziwialiśmy staranność i obojętność wydań, oraz zmyślność i praktyczność młodości gier i zabawek umysłowych, którymi księgarnia p. Nowolecka była dziś zastawiona.

— Wczorais na wiek swój rozpoczął zawód 15 letni żydek Jakób Smardinger. Strażnik policyjny Feiler zauważył, że chłopiec ten za wiele puszcza pieniędzy po lokalach publicznych i wziął go pod opiekę. W policyi znaleziono przy nim przeszło 300 złr., zegarek, różne przedmioty świeżo kupione, oraz 13 rubli i 2 kopuny od obligacji rosyjskich. Żeznał on najpród, że skradł pieniądze ojcu w Plocku, ale później przyznał się, co też sprawdzono telegraficznie, że na noclegu w Powązkach pod Warszawą skradł Herzogowi Szmelowi torbę, w której mieściło się 335 rubli. Pieniądze te wymienił tu na austrjackie.

— Zeszyt 24y *Przeglądu Lwowskiego* miłości w sobie: „Historia zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi“ przez autora dzieła: „Czy Jezuiti zgubili Polskę?“ (c. d.); „Kamienie Podolski w 18ym wieku“ przez Dr Antoniego J. (dok.); „Brat przeciw bratu“ opowiadanie Wład. Łoziniskiego (dok.); „Nowa książka Kraszewskiego“; List prezydenta Guenthera do Arcybiskupa Ledóchowskiego i odpowiedź tego ostatniego; Encyklika Ojca św. (treść); Przegląd polityczny; Kronika.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że w Rudniku została d. 12 grudnia otworzoną stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną. Ogłoszenie to nie podaje w którym Rudniku, zdaje się jednak, że w starostwie Niskim.

— Sąd najwyższy w Berlinie odrzucił d. 12 b. m. w drodze rewizyi, skargę X. kanonika Koźmiana przeciw *Nordd. Allg. Ztg.* Inaczej być nie mogło. Któryż bowiem sąd pruski zechce znać dziennik urzędowy winny, zwłaszcza, gdy idzie o księdzę katolickiego?

— **Wiedeń 16 grudnia.** (W. S.) Dnia 6 bm. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa niesienia pomocy chorym akademikom wiedeńskim. Donosząc o tem, chciałyśmy podać nieco bliższe szczegóły o naszym Towarzystwie, z którego dobrodziejstw tylu korzysta rodaków, uczęszczających na wszelkie wiedeńskie.

Towarzystwo niesienia pomocy chorym akademikom wiedeńskim, którego protektorem jest Arcyksiążę Rudolf, zawiązało się r. 1861, i donaję ze wszech stron szczególniejszej opieki. Zakłady kąpielowe w wszystkich niemal prowincjach austriackich obowiązywały się umieszczać bezpłatnie w swoich zdrojowiskach pewną liczbę chorych akademików wiedeńskich, poleconych przez zarząd wspomnianego Towarzystwa, a sejmowi wspierają szlachetny jego cel znacznymi datkami. Z przyjemnością wspomnieć mogę, że w poczet dobroczyńców naszych wstąpiła w zeszłym roku Galicya. Zarządy zakładów kąpielowych w Krynicy i Szczawnicy ofiarowały po trzy bezpłatne miejsca w swych zdrojowiskach dla naszych akademików, a sejm wyznaczył 200 złr. Zawiązczyły mamy to obecności polaka w zarządzie Towarzystwa p. Ferdynanda Fiszerza Drda med.

Członków wspierających było 211; rzeczywistych, którymi są tyko akademicy wiedeńscy, 1673. Rodaków naszych było członkami 202, z tych 20 leczono zeszłego roku w szpitalu na oddziale naszego Towarzystwa, 7 wyszło

Na ten rok pomiędzy innymi wybrano polaka p. Ferdynanda Fiszera Dra med. zastępcę przewodniczącego; p. Józefa Dobrzańskiego słuch. med. bibliotekarzem i archiwistą, p. Stanisława Ogónka słuch. tech. drugim kasyerem i p. Olojasa słuch. tech.

Wczoraj już donosił nam nasz korespondent wiedeński o aresztowaniu w Wiedniu byłego inżyniera dyrektora kolei Czerniowieckiej Wiktora Offenheima de Pont Euxin, który to przydomek otrzymał za budowę kolei, i byłego dyrektora ruchu tej kolei Emanuela Ziffera; równocześnie zaś z nimi aresztowany został były naczelny buchalter tej kolei Franc. Liskowicz. Wszyscy trzej piastowali te posady aż do wzięcia kolei w sekwestr rządowy. Aresztowanie nastąpiło we wtorek rano równocześnie przez komisarzy policyj z nakazu prezenta policyj, przyczem zabrano im papiery i księgi rachunkowe po odbyciu rewizji domowej; a w południe oddano ich sądowi. Sędzią śledczym jest wyznaczony Dr Franz. N. fr. Presse powiada, że aresztowanie nie nastąpiło z mocy uchwały oskarżenia; lecz aby niedopuszczając porozumienia się oskarżonych podczas śledztwa bądź między sobą, bądź z innymi współpolicami albo świadkami. Zarzuty, jak powiada wspomniany dziennik, dotyczą się fałszowania rachunków z założenia i ruchu kolei na szkodę Towarzystwa, dostawy progów czyli podkładów, które Offenheim kupował na własną rękę, a potem odprowadzał na potrzebę kolei znacznie drożej, i że w obrachunkach z koleją galic. Karola Ludwika a raczej z jej dyrektorem zmarłym już Herzem około 50,000 złr. wpłynęło nie do kasy kolei lecz do kasy Offenheima; że taniemi obliczono nie od czystego zysku lecz od dochodów brutto Offenheim był pzytem członkiem rad zawiadowczych różnych towarzystw a między innemi banku austro-tureckiego i „Unionbank.“ Posiada on ordery korony żelaznej, medziedzi i oldenburski krzyż kawalerski.

Wszyscy trzej uwięzieni są bardzo bogaci. Presse dodaje, że Offenheim miał w tych dniach zaciągnąć w banku narodowym na swój pałac i dobra pół miliona złr., jakby przewidując grożące mu niebezpieczeństwo; nadto dodaje, jak nam wczoraj telegrafowano, że sprawa odnosi się do stosunków kolei galic. Karola Ludwika z koleją czerniowiecką.

Ciekawo zdarzył się w Wiedniu wypadek. Przed trzema tygodniami niejaki Struss, mający na Leopoldstadzie biuro komisowe i zastawiane, zawiadomił policyję, że niewiadomo sprawcy włamali się do niego w nocy i zabrali mu kosztowności i klejnoty zastawione na 50,000 złr. wartości. Policyja zbadawszy rzecz uważnie, aresztowała teraz właściciela, podejrzewając go, że cały rabunek był zmyśloną, a sprawę jest on sam.

Ponieważ temi czasami mnóstwo fałszywych biletów banku belgijskiego na 100 franków pojawiło się w Brukseli, a sam bank w Brukseli otrzymał ich 65, przeto zapewne zaczął się one rozchodzić dalej. Naśladownictwo ich ma być doskonałe, papier tylko nieco odmienny. Jeżeli jednak bank mógł je przyjąć przez omyłkę, to co dopiero osoby prywatne?

Telegram z Londynu, donosi że d. 16 b. m. szalony wichur wiał w północnej Anglii. Stupy telegraficzne powyrwano, ale nadto znaczne zrzucił szkody, a w Sheffield obalił jedną wieżę, przyczem 7 osób zostało zabitych a 30 raniomych.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

W piątek dnia 19 grudnia: Nemezsusza męcz.

KONCERT. Panna Marya Mecenseffi, która dla wykształcenia wrodzonego, a wiele obiecującego talentu dłuższy czas przebywała we Włoszech i tam rozpoczęła zawał na scenie, do nazwiska swego doradziła zrozumiałą dla Włochów przydomkę Rivoli, dała się wczoraj słyszeć w koncercie w sali hotelu Saskiego. Nie pierwszy to raz zaszczytnie dziś już znana śpiewaczka występowała przed publicznością tutejszą, po każdym bowiem odbytu kursie swej nauki składała ona przed nią niejako popis i dowody postępu. Dziś postęp ten doszedł daleko, głos śpiewaczki z natury miły i melodyjny zyskał na sile, zdobył sobie obszerniejszą skalę i urozmaicił się nowymi nabytkami sztuki. Czystość jego i świeżość, zgrabność wibracji nastroju, tony fletu, nadają mu piętno wykończenia artystycznego, i wywierają wrażenie, które się wczoraj słomacych kilkakrotnie rzępieniem oklaskami ze strony publiczności po każdym odśpiewanym utępie. Panna Mecenseffi wykonała w pierwszej części: „Romanz“ z opery Rossiniego *Wilhelm Tell* i „Aryę“ z opery Verdiego *Traviata*; w drugiej: „Scenę i Aryę“ z opery Meyerbeera *Dinorah* i w końcu Arditęgo „Forsetta Tarantella“, a wszędzie przebiegała wielką pewnością siebie, wspierana zasobami nabytej metody, i silny urok misternego wyrobień glosu. W arii z *Dinory* doprowadzała koncertantka tony fazyoletowe do nadzwyczajnej subtelności i *piano* do złudzenia zaledwo dostrzegalnego echa. Publiczność jak na miasto nasze i dzień nader słotny była stosunkowo dość liczna, nie tyle jednak, jak na to zasługuje talent znanej śpiewaczki i współmieszkańki miasta. Każdą część koncertu inicjowała orkiestra pulka bar. Gorzunt, pierwszą: uwerturę z opery Rossiniego *Semiramide*, drugą: solem koncertem na flet, Tierszak, a przerwy między śpiewem zapelniała pięknie przed jednym z młodzieży uniwersyteckiej wykonana deklamacja zbliżonych do siebie duchem poetycznych utworów pp. E....ly i Kornela Ujejskiego.

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Napływ publiczności na posiedzenie 29 listopada był większy niż kiedykolwiek. Odkryto, że karty wstępu były fabrykowane i większą zaprowadzono nad tem czujność.

Pierwszy staję przed sądem jen. Coffinières gubernator Metzu podczas wojny, zwracając uwagę na to, że odpowiedział jego jako dowódcy twierdzy ustala z d. 21 października. W dniu tym przesłał mu marszałek pismo z zawiadomieniem, że oddał armia i twierdza stanowiąc jednolity i zapasy żywności są im wspólne. W d. 26 zawiadomił jen. Coffinières o rozporządzeniu marszałka radę obrony Metzu i radę gminną.

Prezes. W protokół z posiedzenia 26go stoi, żeś pan powiedział, iż Metz mógłby się trzymać do 5go listopada i zaprotekować przeciw temu, aby twierdza podzielała los armii.

Coffinières. Nie sądzę, abym to był powiedział, było to bowiem niepodobniem, gdyż nie mieliśmy już zapasów żywności.

Prezes. Czy pan mówił o środkach, jakich się chwycić należało?

Coffinières. Była mowa o materiałach wojennych. Umysły były wzburzone w mieście i obawiano się złych następstw w razie zniszczenia ich. Zresztą spodziewano się, że zwrócone będą Francji.

Prezes. Należało zniszczyć jeżeli już nie pojedynczo

forty, to przynajmniej część materiałów wojennych. Regulamin wprawdzie o tym nie mówi, ale prawodawca nie powiedział, aby można oddać w ręce nieprzyjaciela twierdzę w dobrym stanie i z odpowiednim materiałem wojennym. Czy otrzymał pan w d. 27 października wieczorem rozkaz przesłania sztandarów do arsenału.

Coffinières. Tak jest. Prezes. O której godzinie? Coffinières. Rano. Zresztą nie dotyczyło to mnie. Miałem jedną chorągiew inżynierską i kazałem ją spalić. Prezes. Czy sądził pan, że chorągwie będą spalone?

Coffinières. Przypuszczałem. Prezes. Co byłbyś pan uczynił, gdybyś otrzymał rozkaz odebrania chorągwi w arsenał? Czy byłbyś je spalił?

Coffinières. Nie — byłbym wykonał rozkaz według jego brzmienia.

Prezes nakazuje odczytać zeznanie generała Soleille, który z powodu choroby osobiście stawił się nie może. Mówi on, że marszałek tak mu polecił ustne spalenie chorągwi. Jeżeli ich spalił nie kazał, to dlatego, że rozkaz pierwszy żądał, aby je oddano do arsenału. 28go marszałek wydał inny rozkaz, który świadekowi był nie znany zachowania chorągwi w arsenał niekiedy, niespalając przed chorągwi, rozkaz ten mimo wiedzy wykonał.

Marszałek Bazaina. Wydałem 26go rozkaz generałowi Soleille, aby kazał zgromadzić chorągwie w arsenał. Nastąpiło w tem opóźnienie, którego nie mogłem przewidzieć.

Następnie staję przed sądem pułkownik Wast de Saint-Ouen szef sztabu generała Soleille i mówi, że jen. Soleille wydał okólnik do 5 dowódców artylerii, aby odebrali chorągwie korpusom i przysłali je do arsenału. Pułkownik kazał przepisać okólnik nadany mu przez generała i sporządził kopię listu, w którym polecono pułkownikowi Girels, komendantowi arsenału odebrać chorągwie i zatrzymać je do dyspozycji komisji złożonej z francuskich i niemieckich oficerów. Ostatniego listu żądał napowrót jen. Soleille i świadek nie wie czy go odesłał.

Komendant Sers, udał się 28go o godzinie 11ej do marszałka Bazaina, którego został bardzo rozdrażnionym. Generał Jarras znajdował się przy marszałku, który otrzymał list od księcia Fryderyka Karola, czy też od jen. Stiehle z doniesieniem, aby chorągwie były zachowane. Jeżeli, stał tam, chorągwie istotnie są zniszczone, uważać należy konwencję za niebyłą. Marszałek kazał świadkowi zawałać jen. Soleille celem poinformowania się o pewnych szczegółach i świadek przyprowadził generała.

Prezes. Kto pisał okólnik do dowódców artylerii pojedynczych korpusów.

Sers. Generał Soleille dyktował mi go.

Prezes. Czy jen. Soleille wysłał także rozkaz do dowódców w Metz.

Sers. Nie przypominam sobie tego.

Prezes. Czy nie słyszał pan nic o tem, że spalono chorągwie?

Sers. Nie.

Następnie przesłuchani zostają porucznik Benoit, pułkownicy Maignen i Nugues, których zeznania kładą, nie rzucając żadnego nowego światła, około kwestyi dotyczącej chorągwi.

Komendant De France oświadcza, że 28 października otrzymał rozkaz wydarcia karty z rejestru, na której znajdowała się depesza do dowódców korpusów z rozkazem spalenia chorągwi.

Generał Chabaud-Latour. Czy karty nie były numerowane.

De France. Nie. — Świadek stwierdza, że dopiero 29go w południe armia przestała istnieć.

Generał Rochebouet powiada, że 27go jen. Soleille zawałał go, aby kazał oddać do arsenału chorągwie. Marszałek Lebouef nie chciał się zastępować do tego rozkazu.

Prezes. Co panu powiedział jen. Soleille.

Generał Rochebouet. Rzecz, że rozkaz znajdę u siebie.

Lachaud. W śledztwie zeznał pan, że jen. Soleille zawiadomił cię o spalaniu chorągwi.

Jen. Rochebouet. Mogłem się omylić.

Staję jeszcze przed sądem generałowi Berkheim, Gagneure, Laveaunepet oraz pułkownik Girels i Bezaud i zeznania wszystkich obracając się około kwestyi chorągwi, co niesłychanie jest monotonna, a nieprzyjemna się to rozświetlenia rzeczy.

Następne posiedzenie 1 grudnia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 17go grudnia.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 220, płacano za parę od 273 do 400 złr. co czyni za cetrną mięsa loco Wiednia od 33-50 do 36 złr.

Na poniedziałkowy targ w Wiedniu przy spędzie 3100 wołów, cena największa za cetrną mięsa była 35-50 złr.

Z Mładowi i Wolynia przybyło również dzisiaj parę transportów wieprzów, które kupcy pruscy zakupili płacąc za parę od 86 do 120 złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla hand. i przem.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 grudnia.			
Wartość kuponów do 19 grudnia.	zadaję	płacę	wartość kuponu
Skarbo austriackie na 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony austry. płatne	109 —	107 75	—
Robie rosyjskie papier. na 100 rub.	154 —	153 —	—
Talary pruskie na 100 tal.	169 50	168 25	—
Dukat austryjski 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleonów 1 sztuka	9 14	9 04	—
Oblig. indom. galic. na 100 złr.	76 —	74 75	63
5% listy zast.	72 —	70 —	1 86 1/2
72 75	77 25	2 86 1/2	—
98 75	98 —	2 55 1/2	—
91 75	91 —	87	—
92 75	92 —	80	—
96 —	95 —	93 1/2	—
82 —	80 —	1 20	—
92 —	90 —	2 80	—
58 —	55 50	2 80	—
77 —	74 —	3 85 1/2	—
204 —	200 —	3 73 1/2	—
141 —	138 50	1 30 1/2	—
94 —	92 —	1 40	—
94 25	92 75	1 95 1/2	—
93 50	92 —	1 95 1/2	—
93 50	92 —	2 44	—
87 —	78 —	2 1	—
84 1/2	82 1/2	—	—

Wiednia 16 grudnia.

5% sędziocz. dług państwa bank.	69 70	69 60
5% sędziocz. dług państwa austry.	74 25	74 15
5% Oblig. indom. n. Austr.	97 —	96 25
5% — — — — —	96 —	95 —
5% — — — — —	77 —	76 25
5% — — — — —	76 50	76 —
5% — — — — —	73 50	73 —
5% — — — — —	73 75	73 —

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH

w Głosie Łowoskiej z dnia 17 grudnia.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia Józefa Appermanna o nakazie zapłaty 735 zł. Zygmuntowi Steifowi. — W sądzie pow. w Samborze 19 stycznia licyt. egzek. real. N. 12 w Brzegach, 16 stycznia real. N. 10 tamże, 21 stycznia real. N. 61 tamże, 13 lutego real. N. 46 tamże, 20 stycznia real. N. 60 w Pinianach. — W sądzie pow. w Brzeżanach 3 lutego licyt. egzek. real. N. 273 tamże. — Sąd pow. w Belzie zawiadamia o uznaniu Wasyła Pisklaka z Kłusowa i Iwana Świdnickiego z Rusina za marnotrawców.

Przebiegi do Krakowa od 17 do 18 grudnia.

HOTEL SASKI: Józef Sedlmayr wł. d. z Korzkwi, Adolf Szalay Dr med. z Radomska, Zdzisław Siemowski obyw. z Galicyi, Antoni Hubert Bolsius fabrykant z Lyonu, Barona Driesen żona pułkownika z Petersburga.

HOTEL POLLERA: Emil Münzer fabrykant z O-pola, Wiktor Wiecek kupiec z Katowic, Antoni Schime c. k. asulant z Opawy, Ignacy Hancy kup. z Wiednia, Maks. Süssermann kupiec z Wiednia, Antoni Poussardin z Francji.

(Nadesłane).

Wszystkim chorzym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalésière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej Revalésière du Barry, która ususza bez leków i kosztów wszystkie cierpienia: żółtaczka, narowowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołowe, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruczołowe, dywagujące, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwojenie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodna opuchlina, febrę, zawrót głowy, odurzenie, szum w uszach, nudności i wymioty, nawet naród osłabły, diabetyczni, melanholici, chudokurci, reumatyzm, gorączka i bladość.

Wyciąg z 75,000 wyśmienitych o wyszczególnionych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pokrywcia nie może, Revalésière jest o 50 razy tęższa niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 złr. 50 c. 1 1/2 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 34 złr., Biotopki Revalésière w puszkach po 3 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalésière obchodziła w belgijskich i pruskich na 12 flitank 1 złr. 50 centów, na 24 flitank 3 złr. 50 cent., na 48 flitank 4 złr. 50 cent., w pruskich na 120 flitank 10 złr., 238 flitank 30 złr., 476 flitank 36 złr. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry et Comp. w Wiedniu, Wollschlaeger Nr. 8, w Krakowie: Józef Trzaskowski, aptekarz, w Strzpie D. J. Nusselbalt i Sp., w Toruniu W. T. A. Wielogłowski również we wszystkich miastach w znanych aptekach i kupców. Z Wiednia skutecznia się przesyła w różnej stronie z analizką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 16 grudnia. Podczas obrad nad etatem ministerstwa handlu w Zgromadzeniu narodowym minister Deseillign wykazywał korzyści wolności handlowej, która o mniejsze szkody przyprowadzi Francję podczas ostatnich przesileni, auliż Niemcy, Austrię i Amerykę. Minister dodał, że wywóz powiększył się o 500 milionów franków.

Bern 16 grudnia. Rada stanów zatwierdziła z niejakimi zmianami uchwały Rady narodowej o wolności wyznai i wolności sumienia. Odrzuciła tylko przepis, który nakazuje, iż do 16go roku życia ojciec albo opiekun rozstrząga pod względem religijnym wychowania dziecka.

Bzmy 16 grudnia. W odpowiedzi na zapytanie pod względem aży od złota, minister Minghetti rzekł w senacie, iż postanowiono poddać zagranicznych posiadaczy renty włoskiej formalności zeznania w miejsce przysięgi. W Izbie deputowanych minister robót publicznych odpowiadając na zapytanie o służbę kolei żelaznych między Włochami a Niemcami, zawiadomił, że rozpoczęły się układy o przyspieszenie ruchu między obu krajami; minister spodziewa się, że wszystkie trudności będą wkrótce usunięte, i dodaje, że most w Borgoforte będzie w drugiej połowie przyszłego roku wykonany.

Londyn 16go grudnia. Doniesienia z Cape-Coast-Castle z d. 24go listopada mówią, że dowódca wyprawy angielskiej Wolseley, wyzdrowiał.

Londyn 16 grudnia. Zbiegli tu członkowie partyjski Komuny ogłosili w *Morning Post* odezwę do ludu francuskiego, pełną najzapałszych pocisków z powodu przedłużenia prezydentury Mac-Mahona. Odezwa kończy się temi słowy. Godzina wybiła: trzeba sobie przypomnieć, że życie tyranów należy do tych, którzy gotowi są odebrać je.

Londyn 17 grudnia. *Daily News* donoszą, że Castelar zawiadomił wczoraj urządzenie posła amerykańskiego w Madrycie generała Sickles, o wydaniu okrętu „Virginia“.

Kragujewacz 16 grudnia. Dziś rząd wniosł wśród oklasków sejm ustawę o zniesieniu kruciatelskiej.

Washington 16 grudnia. Izba reprezen-

tantów postanowiła pod względem żądanej przez sekretarza spraw skarbu podwyższenia podatków o 42 miliony, upraszać wprzód rządu o zdanie sprawy nad możebnem zmniejszeniem wydatków.

Książe Czartoryski motywując swój wniosek na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, niezasadnie korzystał „zastrzeżeniem“ przezeń postawionem, oświadczył gołosłownie „że forma ta zdawała się wnioskodawcom krótszą, jedyniejszą i stosowniejszą niż adres“. Że byłaby krótszą, to pewna, bo adres przesłano Koronie, a wniosek z zastrzeżeniem dostalby się wprost do archiwów sejmowych; nie z największej nawet jednolności, skoro niema politycznego znaczenia; o stosowności zaś pisaliśmy już obszernie i nie uważamy za potrzebne powtarzać się. Zresztą wnioskodawcy, jak się zdaje, zgadzali się na inną formę, oddając rzecz tej komisji; tem trudniej jej, czemu wnioskowi do niej nie odesłano, ale wprost odrzucono. Niechcemy przypuszczać, aby większość sejmowa głosująca za odrzuceniem, że uznała, że wygodniej jest milczeć, czyli że najlepiej, jeżeli sejm nie kieruje się zasadami ani mu nie chodzi o konsekwencyę działania. Byłoby to zaiste dziwna teoria nie dająca się pogodzić ani z godnością ani z przeznaczeniem reprezentacji kraju.

Jednakże milczenie zdaje się, nietylko w sprawach politycznych ma być zastosowane. Dotychczas sejm unika widocznie traktowania wszelkich spraw, w których obejść się nie może bez dyskusji zasadniczej, a rozprawy sejmowe są tak jałowe, jak jeszcze nie pamiętamy. A przecież wiele kwestyj dopomaga się rozpraw zasadniczych, jak tego dowodzi wniosek posła Kocyłowskiego o zniesienie Rad powiatowych. Jest to ilustracja do wniosków Wydziału krajowego w sprawach gminnych i powiatowych, o których piszemy na wstępie. Izba może przejść nad tym wnioskiem, jak nad wielu innemi, do porządku dziennego, ale jak proste odrzucenie wczorajszego wniosku ks. Czartoryskiego nie usunęło kwestyi ani jej nie zatłowiło, tak samo nie rozstrzygnie sprawy gmin i powiatów milczące jej pominięcie, ani też nie naprawia się stosunki unikaniem szukania głębszych przyczyn złego, i środków zaradczych. Milczenie Sejmu w sprawach najbardziej żywotnych, unikanie dyskusji zasadniczej i programu w działaniu, mogłoby jednak doprowadzić do rezultatu, żeby na porządku dziennym Izby stanął jeszcze wniosek o zniesienie reprezentacji kraju.

Na wtorkowym posiedzeniu pruskiej Izby Deputowanych przyszła na porządek interpelacya Lubińskiego: czy rządowi wiadomo, że po ustaniu w wielu wyższych zakładach naukowych w Poznaniu nauki religii, Rada szkolna prowincjonalna zabroniła pod d. 17go września pobierania nauki religii po za szkołą prywatną, pod zagrożeniem wydalenia, i co rząd zamierza uczynić, aby położyć koniec temu smutnemu stanowi? Interpelant motywuje swoje zapytanie odwołaniem nieznośnego stanu, stworzonego dla ludności polskiej przez rząd. Nie tylko z wyższych szkół rząd wygnał naukę religii, ale zagroził wydaleniem uczniów, którzy prywatnie religii się uczyli. Jest to więc prześladowanie religijne, które czarną plamą napietuje Prusy. Rząd opierający się na zasadzie narodowości, popada w sprzeczność, przesłanując narodowość; a jeśli chce wytypić religię, tego nie dokazał u Polaków żadne siły. Minister Falk przypomina z zeszłej sesji interpelacyę Wierzbńskiego, dla czego nauka religii tylko po niemiecku jest udzielana? Minister powiada, że tego nie zarządził. Postanowiono tylko, aby religia była w tym samym języku wykładana, co inne przedmioty; gdzie uczniowie nie umieją po niemiecku, tam religia ma być także po polsku udzielana. Temu oparł się Arcybiskup, żądając, aby nauka religii w niższych klasach udzielana była po polsku, a gdy go jeszcze Papież pochwalił i przyrzekł pomoc, opór jego był jeszcze większy. Rząd nie mógł na to pozwolić. Nauczyciele znaleźli się między rzędem, który ich ustanowił, a Arcybiskupem, który im dawał *missionem canoniciam*. Rząd przeto wystąpił przeciw nieposłusznym nauczycielom i upoważnił komisję egzaminacyjną do udzielania kandydatom pozwolenia na wykłady religii. Arcybiskup nie chcąc na to przystać, ustanowił nauczycieli religii po za szkołą, tak, iż utworzył formalnie szkoły prywatne. Rząd kazał przeciw tym szkołom przedsięwziąć kroki i polecił Radzie szkolnej, aby dzieci uczęszczające do takich szkół prywatnych, wydalano ze szkół publicznych. Ale przez to nie powiedziano, aby nie było wolno uczyć się prywatnie po za szkołą.

W tych słowach przyznawał minister, że nie tylko wie o tem, o co go pytano, ale że rozkaz wydalania uczniów od niego wyszedł; nie powiedział jednak, iż ustanowieni przez niego nauczyciele religii nie mają *missionem canoniciam*, jak tego dowodzi pierwszy w podobnem zajęciu wypadek w Braunsberdze w Warmii. Deputowany X. Jazdzewski, broniąc praw Arcybiskupa, zarzucał Izbie, iż przekracza swoją władzę, że postępowaniem swoim rozdzielił nienawistń narodowe w Poznanskim, a nadto wszystkie kroki rządu zmie-

rzają do upośledzenia polskości. Deputowany Witt broni ministra. Na tem zakończyła się dyskusya, którą tu dajemy w streszczeniu, dodając, że sprawozdania z obrad Izby zaledwie wzmiankują o mowach obu deputowanych polskich.

Na tem samem posiedzeniu poseł Wierzbński wniosł o wstrzymanie procesu drukowego, wytoczonego posłom X. Jazdzewskiemu i Czarlińskiemu, z powodu ogłoszenia dzieła o obchodzie Kopernikowym.

Osobliwy to widok, że minister wojny nie żąda powiększenia budżetu na cele wojskowe i nie chce powiększać sił zbrojnych kraju, a namawia rząd i izbę do oszczędności; gdy przeciwnie reprezentacya kraju nalega na to wszystko, od czego on odradza. Taki przypadek zdarzył się we Francji. Komisya Zgromadzenia narodowego wbrew ministrowi wojny żąda zwolnienia drugiej połowy kontyngensu, przeznaczając na ten cel kredyt kilkunastu milionów. Zapewne minister wojny nie wierzy, aby Francya wzrosła w potęgę, powiększając swoje siły zbrojne o 50,000 rekrutów.

Partya republikańska we Francji udaje, jakoby wybory d. 14 b. m. nie miały nic przeciwnego rządowi, skoro rząd jest republikański. Na pozór byłoby to prawdą, bo wybór republikański za rząd Republiki powinienby dodawać sił władzy istniejącej, wszelako gdy wybór taki niepokoi i rząd i większość zgromadzenia narodowego, to najlepszym dowodem, iż Francya jest republiką bez republikaństw, a republikański udają, że uważają rząd za republikański. W chwili, gdy większość zgromadzenia narodowego będzie republikańską, skończy się rządy Mac-Mahona, a nastanie rząd republikańskiej dyktatury.

Członkowie Komuny, którzy uszli do Anglii, zpowiadają, że gdy znikła nadzieja zrobienia Gambetty prezydentem Republiki, chwycyła się skrytości, aby utworzyć sobie drogę do rządu. I pod wpływem takiej groźby chcą, aby Francya odzyskała siły i powagę. Ale im nie idzie o Francję; komunizm nie zna pocucia ojczyzny, jak tego dowiodł już w każdej próbie, czy na małą skalę, czy na tak olbrzymią, jak powstanie paryskie wobec najeźdu obcego.

Regier, znany z procesu Bazaina i powszechnie uważany za agenta pruskiego, żądał, aby *Times* i dwa inne dzienniki angielskie wyznaczyły sędziów honorowych, co by postępowanie ocenił. *Times* odrzuca to żądanie. Czemuż Regier nie chce się poddać wyrokowi sądu w Wersalu, lecz zawczasu wyniósł się z Francji?

Ostatnie depesze telegraficzne „Gazety“

Linz 17 grudnia. W sejmie załatwiono preliminarz funduszu szkolnego krajowego na r. 1874 i pozwolono na zaprowadzenie podatku na fundusz szkolny, licząc po 20 c. od 1 złr. podatków stałych.

Parenzo 17 grudnia. Uchwalono w sejmie wniosek nagły o zawieszenie przymusowego poboru podatków.

Wersal 17 grudnia. Komisya Zgromadzenia narodowego do ustawy wojkowej uchwaliła żądać 17 milionów na kosztą zwolnienia drugiej połowy kontyngensu, od zwolnienia której odstąpił był minister wojny.

Bukarest 17 grudnia. W Izbie deputowanych wniosło ministerium projekt ustawy względem zmiany ustawy o wywyższeniu. Opozycya zapowiedziała kilka interpelacyi

Wyszły co tylko nakładem moim
godne polecenia książki:

Baluckiego M. Poezye. Cena egzemp.
brozur. 1 zlr. 60 cnt., ozdobnie
opraw. 2 zlr. 40 cnt. (2363-1-3)

Dr. Kasperek Fr. Usiłowania najnow-
sze około reformy prawa między-
narodowego. Cena 1 zlr.

Nabyć można we wszystkich Księgar-
niach jakoteż i u nakładcy

Juliusza Wildta w Krakowie.

Z początkiem stycznia wyjdzie na-
kładem drukarni „Gazety Nar-
dowej“ w przekładzie polskim sła-
wne dzieło: **Żydzi i kaha-
ły** zawierające nader ciekawe i wa-
żne wyjaśnienia o niebezpiecznej, taj-
nej organizacji żydów, wystosowane,
głównie przeciw chrześcianom. Pier-
wotną edycję tego dzieła żydzi wyku-
pili zupełnie tak, że się nawet w han-
dlu nieokazało. (2195-1-3)

Ażeby rozpowszechnienie dzieła te-
go jak najwięcej ułatwić, rozpisyjemy
na nie sybyskrępie, w której to dro-
dze cena egzemplarza wynosić będzie
z wraz z przesyłką tylko 1 zlr. 30 c.

Kwotę tę najdogodniej przesłać za
przekazem pocztowym pod adresem:
Drukarnia „Gazety narodowej“.

KANTOR WYMIANY

pieniędzy i papierów publicznych
podpisanego, podejmuje się pośred-
niczenia przy uzyskaniu nowych
arkuszy

Kuponów do Obligacji indemia-
cyjnych galic.

za mierną cenę. (2308-1-)

Tadeusz Tarasiewicz.

Uczeń z odpowiednim wy-
kształceniem, znaj-
dzie umieszczenie w
Księgarni **Jana A. Pelara** w
Rzeszowie jako praktykant.
(2315-1-3)

WŁAŚCICIEL APTEKI w Krośnie

zawiadamia Szanowną Pu-
bliczność, iż zamiast prze-
starzałego zwyczaju prze-
słania pudełek noworocz-
nych biorącym z jego apte-
teki leki na rachunek, z
którego to powodu miewał
często nieprzyjemności o-
fiarował pewną kwotę dla
biednych uczniów szkoły
Wydziałowej w Krośnie.
(2355)

POSZUKUJE SIĘ zdolnych i czynnych agen-
tów do sprzedaży artyku-
łów pierwszej potrzeby —
które na ostatniej wystawie Wiedeńskiej dwa me-
dale zasługi uzyskały. (Warunki korzystne. Zgłosz-
cie do Dyrektora Towarzystwa „Alliance“ w Chaux
de Fonds (Szwajcaria) z dołączeniem 10 krajców na
udzielenie odpowiedzi. (2223-1-2)



W Krakowie w aptece p. J. Tranczyńskiego i W.
Redyka. — we Lwowie w aptece p. P. Mikola-
scha i Ruckera. — w Brodach w aptece p. M. Kul-
laka i Franzosa. (1258-10-34)

ASTHMA Cygaretki indyjskie

(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszystkie środki aż do dziś używane przeciw
astmowi, w jakiejby nie były formie i postaci, miały
za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę
albo opium. (2210-3-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech
a potwierdzone we Francji, przekonują, że konopie
indyjskie z Bengalii (Canabis indica) posiadają
własności skuteczne do zaciągania przeciw tej sła-
bości, jak również przeciw kaszlowi nerwowemu,
suchotom gardłowym, zakatarzeniu, ochrypłości i tra-
cie głosu, niewrażliwym twarzy i bezszkodliwym.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa
Tranczyńskiego i w aptece p. Redyka. — we Lwo-
wie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruck-
era. — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka. —
w Rzeszowie u p. Schnitzera. — w Warszawie w
Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci
Galle i Spiessa.

Ościonkami Drukarni **Leona Paszkowskiego**.

GALICYJSKI Zakład Kredytowy Ziemski w Krakowie

na mocy upoważnienia Rady nadzorczej z dnia 14go Grudnia
1873 r. wypłaca począwszy od dnia 2go Stycznia 1874 r.
od swoich Akcyj zakładowych:

za kupon Styczniowy 1873 r. tytułem dywidendy za czas od
rozpoczęcia czynności po dzień 31 Grudnia 1872 r. zlr. 5.
za kupon Styczniowy 1874 r. tytułem zaliczki na dywidendę
z zysku 1873 r. zlr. 10.
razem za każdą pełnowpłaconą Akcję zakładu na 200 zlr. w a.
zlr. 15 w a.

Wypłatę uskutecznią **Bank Galicyjski dla Han-
dlu i Przemysłu** w Krakowie. (2362)

Kupon Styczniowy od 5 1/2% Listów Zastawnych srebr-
nych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Kra-
kowie wypłacają:

w **Krakowie**: Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie**: Filia Zakładu Kredytowego dla Handlu
i Przemysłu,

w **Wiedniu**: Lombard und Escompte Bank,
w **Berlinie**: Norddeutsche Grund Credit Bank,
w **Warszawie**: Bank Handlowy.

Dyrekcya.

DYREKCJA TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

dla

**Miasta Krakowa, tudzież dla powiatów Krakow-
skiego i Chrzanowskiego**

podaje do wiadomości osób interesowanych, że od dnia 1go Stycznia do 15 Grudnia
r. b., wniesiono do Kasy Towarzystwa Zaliczkowego na sześć procent od sta, przez
Osoby prywatne i różne Instytucje na rachunek bieżący, a mianowicie:

1) Na 168 książeczek ogólną sumę zlr. w a. 213,759 c. 23
2) Zwrotom różnym osobom kapitału „ „ 100,977 „ 9

Przeto po strąceniu wypłat pozostało w kasie Towarzystwa
na 105 książeczek — ogółem 112,782 „ 14

Przy tej sposobności Dyrekcya powiadamia strony interesowane, że wszelkie pro-
centa obliczają się stronom w tej Instytucji, zaraz od chwili złożenia kapitału, aż do
daty jego podniesienia, — nadto, że i nadal jak dotąd miało miejsce, — Dyrekcya
płacić będzie rocznie po Sześć od Sta lecz od tych wkładów, które za krótkim wy-
powiedzeniem podniesione być mogą, — zaś z dniem 1 Stycznia 1874 r. od wszelkich
kwot, które będą złożone do kasy Towarzystwa Zaliczkowego na dłuższy czas, to jest
za trzech-miesięcznym wypowiedzeniem do ich odbioru, płacić się będzie procent
po Siedm od Sta w stosunku roku. (2366-1-6)

Kraków, dnia 16 Grudnia 1873 r.

Henryk Kieszkowski.

Józef Kiciński.

Ostatnie dzieła nakładowe

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych:

ANCZYC W. L. Duch puszcz. Opowiadanie z amerykańskich borów Dra Bird, opra-
cowane, z rycinami, opr. 1 zlr. 66 c.
— Obrazki dramatyczne ludowe: Chłopi arystokraci. Łobzowanie. Błądek opętany.
Filiacy. 1 zlr. 66 c.

BUCKLE H. T. Historia cywilizacji w Anglii, przełożył Wł. Zawadzki. Wydanie
drugie. 2 tomy. 6 zlr.

HOFFMANOWA K. z T. Wiązanie Helenki. Książeczka dla małych dzieci uczących
się czytać. Wydanie 6-te. z 8 ryc. kolor. opr. 1 zlr.

— Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci zaczynających już czytać. Wy-
danie 5-te z 8 ryc. kolor. opr. 1 zlr. 25 c.

BRODZIŃSKI K. Pisma. Wydania zupełne, poprawione i z nieogłoszonych rękopisów
dopełnione staraniem I. J. Kraszewskiego. Z wizerunkiem i życiorysem
poety. 8 tomów 80 13 zlr. 33 c. W ozdobnej oprawie 21 zlr.

LISZT F. Fryderyk Szopen. Przekład Felicjana Fałuskiego. Z portretem Szopena.
1 zlr. 50 c.

MACE J. Powiastki dla małych czytelników, przekład J. Chęcińskiego. Z rycinami.
Opr. 1 zlr. 66 c.

MAYNE-REID. Puszcza wodna w lesie. Przekład z angielskiego J. B. z rycinami,
w oprawie 2 zlr.

— Pobyt w pustyni. Przekład Rzętkowskiego, z 24 rycinami Gustawa Doré.
W oprawie 2 zlr.

MÜLLER E. Młodość sławnych ludzi, przekład J. Chęcińskiego, z 23 rycinami,
w oprawie 2 zlr.

NIEMIŁOWSKI W. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych źródeł naj-
lepszych obrobione. Z 40 rycinami (na tonie) i licznymi drzeworytami. 6 zlr.
W ozdobnej oprawie 7 zlr. 50 c.

ODYNIEC A. E. Tłumaczenia. Wydanie drugie. 4 tomy. I. Dziewica z Jeziora.
II. Pieśń o sławnym Minstrelu. Ballady i baśni. III. Korsarz. Niebo i ziemia.
Narzędzia z Abydos. IV. Czcieliwie ognia. Peri i raj. Dziewica Orleańska.
zlr. 5. W ozdobnej oprawie 6 zlr. 66 c.

QUATREFAGES A. Karol Darwin i jego poprzednicy. Studium nad teorią przeo-
brażeń, przełożył i uzupełnił Julian Ochowicz. 2 zlr.

SEGUR HR. Grzeszne dziewczynki. Wolny przekład z francuskiego, ozdobiony 19
rycinami, w oprawie 2 zlr.

WAGNER H. Historia naturalna dla młodzieży, przeł. z niem. i uzupełnił K. Jur-
kiewicz. Z 15 tabl. kolor. rycin, w opr. zlr. 3.

Wędrowniaki ziemi i niebie. Opowiadanie dla młodego wieku, przez starego przy-
jaciela dzieci, z drzewor. w oprawie 1 zlr. 66 c.

Wieczory czwartkowe. Opowiadanie o cudach przyrody, z znakomitszych odkryciach
naukowych, z 30 drzewor. Wyd. 2-gie, w opr. 2 zlr. 25 c.

LEJA, Fantazyje i prawdy. Kilka nowych powieści dla młodocianego wieku 1 zlr. 66 c.

Listki i ziarnka. Powiastki, opowiadania i rozmówki. 2 zlr. (2367-1-3)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgasse.)

Etoffes pour meubles, Soleries, Tapis d'Ambusson et de Smyrne,
Velontés et Moquettes.

Rideaux tulle brodés, Cretonnes, Velours, Repts de laine.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuir de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.
Céramiques pour panneaux et lambris,
Falcenes pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Szczegółowość w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach
i fajansach.
Najcenniejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.
Hegelgasse Nr. 8 na I piętrze.
En voi Franco d'échantillons en province.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

wypłacać będzie począwszy od 2go Stycznia 1874 r.
tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1873

za kupon Styczniowy 1874 r.

w stosunku 5% od wpłaconego na Akcje kapitału,
mianowicie:

od Akcyj zakładowych (z wpłatą zlr. 80) zlr. 4 w a.
„ „ pierwszeństwa (na zlr. 100) „ 5 „

Wypłatę tychże kuponów uskuteczniąć będą:

w **Krakowie**: Kasa Banku,
we **Lwowie**: Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Kre-
dytowego dla Handlu i Przemysłu,
w **Berlinie**: Mitteldeutsche Creditbank Filiale Berlin.

Kraków d. 13 Grudnia 1873 r. (2370-1-)

Na Święta Bożego Narodzenia.

Dostać można w Fabryce cukierków co-
dzień świeżych i najtaniej najlepszych cu-
kierków w kilkunastu gatunkach funt po 1
zlr., karmelków nadziewanych funt 80 c.
Cukierki do ubrania sadów piankowe, li-
kworowe i marmypanowe funt 1 zlr. 40 c.
Czokolada zdrowia funt 1 zlr., czokolada
w proszku funt 80 cent., czokolada wa-
niliowa funt 1 zlr. i 1 zlr. 25 c., 1 zlr.
50 c. i 2 zlr. Soki owocowe flaszką po 30 c.,
65 c. i 1 zlr. 50 c. Miętowe funt 80 c.
Szalowe od kaszlu funt 80 c. Jabłka cu-
krowe sztuka 20 c., 50 c., 80 c. Zamó-
wienia na prowincję wysła się natych-
miast za pobraniem pocztowem lub za
gotówką. (2331-3-5)

Fabryka cukierków deserowych
W. Lipińskiego w Krakowie,
ulica Bracka Nr. 158.

Podpisany zaszczycony zamówieniami i mając go-
tówkę robót koszykarską wszelkiego rodzaju i ja-
kości przez Szanowną Publiczność z zadowoleniem
nabywaną, ma zaszczyt zawiadomić, iż prowadzi
dalej swój zakład pracowni wyrobów koszykowych
i poleca się nadal łaskawym względom, ręką za
rzetelną wykonanie i wybór materyału.
Z uszanowaniem (2367-2-3)

Antoni Tyraniewicz,
majster koszykarski

w Krakowie, przedmieście Smoleńsk Nr. 59.

Ekspedytor pocztowy

za kaucyą, znajdzie zaraz umieszczenie
za wynagrodzeniem miesięcznem 15 zlr.
i wikt.

Zgłoszenia do poczty w Skomielny
białej. (2322-3-3)

Uprasza się o uwagę.

L. Kraus,

**Börsen-, Bank- u. Wechsel-
Geschäft,**
w Wiedniu,
Stadt, Gonzagagasse Nr. 23.

Zamówienia na c. k. giełdę wy-
konane zostaną punktualnie i su-
miennie, a zakupione papiery za-
trzymane będą podczas dowol-
nego trwania spekulacji najta-
niej w zastaw. (2180-2-10)

Zamówienia z prowincji,
z równoczesnym pokryciem 300
do 500 zlr. za szlus wypełnione
będą natychmiast jak najlepiej
a na żądanie wiadomość o tem
będzie telegraficznie daną.

**Rosyjska familijna
Herbata** od zlr. 2, 3 do 5 za funt
wiedeński.

Okruchy herbaciane zlr. 1-40

Południowo amerykański

Rum zlr. 1 za mas z flaszką, jakoteż

wszelkie gatunki

Rumu-jamajki,

różne austriackie i zagraniczne wina

sprzedaje jak najtaniej (1637-14-20)

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny liwerant w Bernie.

Listowne polecenia wypinają szybko.

Opakowanie herbaty bezpłatnie.

Specyfik

czyli swoisty Lek prze-
ciw słabościom pier-
wym, katarom, słabo-
ściom płuc gwałtownym,
i chronicznym i różnych
postaci suchotom.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z kwasem fosforanym Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem,
nie szkodząc bynajmniej kuracji racjonalnej.

W Krakowie w aptece p. Józefa Tranczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Miko-
lascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka.

Na Wilie na drzewko!

Pierników ozdobnych wielki wybór.
Szanownym Gościom odpręda się także
Młodu Klórowanego za 50 c.
funt we fabryce pierników **K. Molę-
ckiego** przy ulicy Brackiej w domu
Wgo. Gostkowskiego. (2340-1-3)
Cenniki pierników rozdają się darmo.

Skład Mebli

Franciszka Drozdowskiego

przy ulicy Grodzkiej obok poczty pod l. 117
poleca materace sprężynowe, włosiane, gar-
niture najdokładniejszego własnego wyrobu.
Również odnawia stare meble — przyjmując
w zamian lub w komis do sprzedania wszel-
kie rzeczy. Ceny bardzo przystępne.
(2254-4-6)

W KRAKUSZOWICACH

karcznię 2 miesiące nie zamie-
szkałą, z prawem propinacyi —
wydzierżawia się. (2326-2-3)

UnFrançais

Nommé Auguste Grammesse, ma-
rié, vient d'être transporté du royaume de
Pologne, apres 5 semaines de prison pour
avoir fait partie de l'insurrection de 63,
on l'a mis à la frontière sans lui donner
le temps de voir le Consul de France à
Varsovie; ce Français se trouve dans un
dénouement complet sans argent il se re-
commande à la bonté des Polonais pour
avoir une place de Gouverneur dans une
famille soit à la campagne ou à Cracovie.
Il possède bons papiers et certificats. —
Adresse hotel de Pologne No 17. (2364-1-3)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF SANG Syrop ten leczy krosty,
liszaje, wypryski, syciel-
kiewe, czyści krew.
(12-8-12-24)

POMADA przeciw liszajom i wyrzutom
KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom
naskórnym.

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU
ZELAZA leczy gonore-
je, utraty nasienia i
upławy białe.

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Tranczyńskiego.

POMMADE EPIDERMALÉ
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE

CHIEMIKA W PARYŻU I ROUEN
Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Usmierza swędzenie.

Skład w Krakowie, w aptece
p. Tranczyńskiego, pod koroną w Rynku głównym,
i w wszystkich głównych fryzjerów i perfumistów.

(2215-1-)

Syrop z chin i żelaza

pp. **Grimault & C.**
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada
szkła lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy
i lasika krew zubożoną. Zalecany przez najznak-
omitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wy-
zobaczce, nieregularności percydycznych odpływów,
zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, któ-
rym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przy-
kłada się do rozwoju organizmu młodych panienek,
pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przyspiesza i je-
dzieciom limfatycznym, powraca ciążu świeżość i je-
dność naturalną. (2209-3-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa
Tranczyńskiego i w aptece p. Redyka. — we Lwo-
wie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruck-
era. — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka. —
w Rzeszowie u p. Schnitzera. — w Warszawie w
Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci
Galle i Spiessa.

Na Gwiazdkę.

Księgarnia, Skład nut i obrazów
pod firmą

J. Wildta (A. Otremba)
w Krakowie

poleca przy nadchodzących świątach obfity w
wybór zapas **książek, nut, obra-
zów i fotografii w oprawach
ozdobnych**, stosujących się na **po-
darunki** dla dzieci, młodzieży i dojrzałych
osób wszystkich stanów.
Kraków ulica Grodzka. A. Otremba.
(2313-1-3)

Zniżenie ceny o 50%.

Dzieło pod tytułem:

Tadeusz Kościuszko
i rozbiór Polski

przez **Franciszka Rychlickiego**,

32 1/2 arkuszy na papierze welinowym, kosz-
tuje obecnie zamiast 3 zlr.

tylko 1 zlr. 50 c. w a.

Główny skład w Księgarni **D. E. Frie-
dla** w Krakowie. (2122-5-6)

Ważne dla panów handlujących!

„Dziennik Mód“

wychodzący już drugi rok w Krakowie i ci-
eżący się od samego początku swego bytu
niezwykłym powodzeniem, jest najodpo-
wiedniejszym pismem do umieszczania in-
seratów, odnoszących się do strojów dam-
skich, wszelkich ozdób toaletowych, oraz
tego wszystkiego, czem świat kobiecy zwyk-
nie otacza.

Warunki bardzo przystępne.

Adres: Administracja „Dziennika Mód“
u **Juliusza Wildta** w Krakowie przy ul.
Grodzkiej l. 69. (2287-1-3)

Nakładem Księgarni

S. Czarnowskiego i Sp.

w Warszawie, ulica Chmielna Nr. 8,